

Szanowni Państwo,

mija właśnie 45 lat od powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Rejestracja statutu Związku, która miała miejsce 12 maja 1981 roku przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie, była zwieńczeniem wielu miesięcy niepewności, akcji protestacyjnych oraz wytrwałych starań. Ogromną rolę w tym procesie odegrało wsparcie

Kościła Katolickiego, w tym szczególnie zaangażowanie Prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego, który niezmiennie wspierał dążenia polskich rolników w dialogu z władzami komunistycznymi.

Dzięki powstaniu Związku środowisko wiejskie – po kilkudziesięciu latach od rozbitcia Polskiego Stronnictwa Ludowego pod przywództwem Stanisława

Mikołajczyka – odzyskało prawo do samostanowienia w ramach niezależnej organizacji. Warto pielęgnować pamięć o „zielonej Solidarności”, która obok nurtu robotniczego stanowi fundament naszej zachodniopomorskiej tożsamości.

Oddajemy w Państwa ręce „Kurier Historyczny” poświęcony NSZZ RI „Solidarność”, przygotowany przez

szczeciński oddział Instytutu Pamięi Narodowej z okazji tego wyjątkowego jubileuszu. Ufam, że lektura ta spotka się z Państwa zainteresowaniem i przyczyni się do pogłębienia wiedzy o naszej wspólnej historii.

Zapraszam do lektury.

Krzysztof Męciński
Dyrektor Oddziału IPN
w Szczecinie

Solidarność RI na drodze do rejestracji

Artur KUBAJ

Robotnicze protesty z sierpnia 1980 roku i powstałe w ich wyniku niezależne od władzy komunistycznej związki zawodowe stanowią niewątpliwie jedno z kluczowych wydarzeń powojennej historii Polski. Solidarność uruchomiła energię społeczną dającą odwagę różnym grupom społeczeństwa by wyemancypować się spod kurateli polskich komunistów. Stała się ona również wzorem do działania dla innych narodów żyjących w zniewoleniu.

Spółczesność polskie wiązało z Solidarnością olbrzymie nadzieje. Z jednej strony miała ona być autentyczną organizacją broniącą interesów pracowniczych, z drugiej zaś miała stanowić gwarancję odnowy życia w kraju. Oprócz realizacji misji ekonomicznej i socjalnej oczekiwano od niej także spełnienia misji etycznej, w szczególności w przywracaniu prawdy w środkach masowego przekazu i respektowaniu praw obywatelskich. Na tym polu wspierała ona wszelkie przedsięwzięcia poszerzające zakres wolności i niezależności od partii komunistycznej. Budując swoje struktury Solidarność „robotnicza” obejmowała opieką także inne grupy społeczne walczące o swoje prawa – studentów domagających się powołania Niezależnego Zrzeszenia Studentów, czy chłopów próbujących powołać swoje związki zawodowe, ale także środowiska zawodowe, m.in. ludzi nauki i kultury walczących o swoje prawa w ramach samorządu zawodowego.

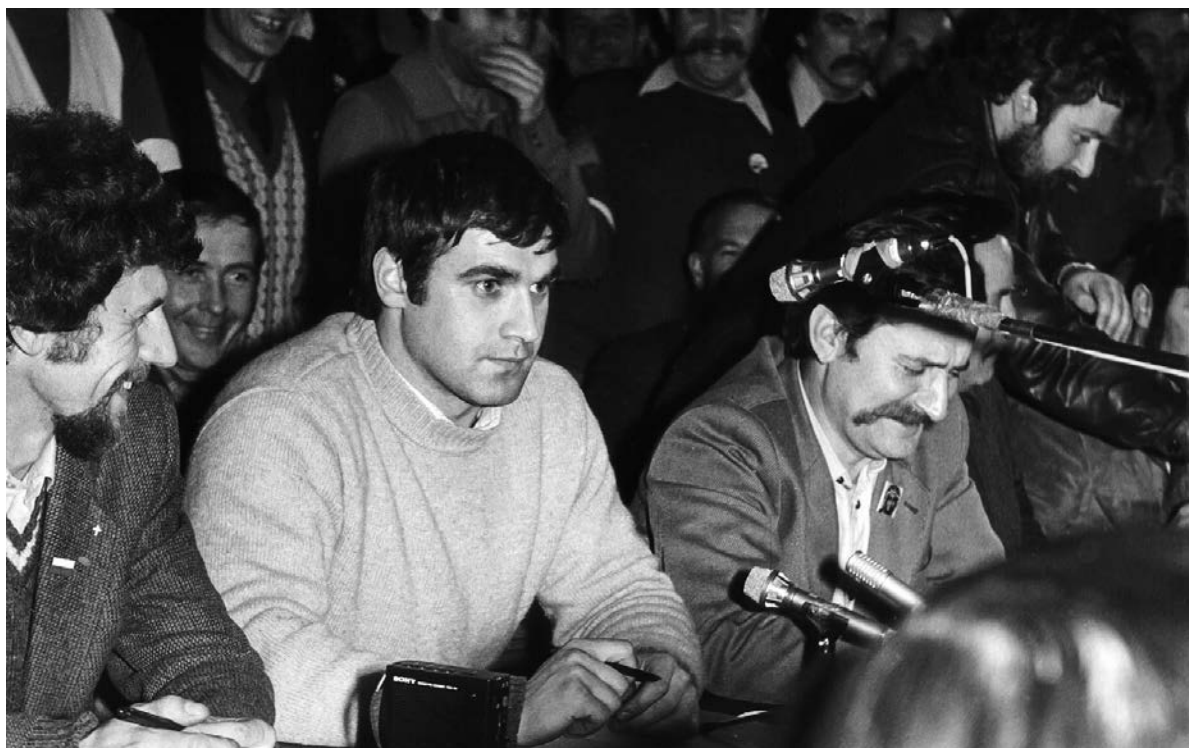
Opozycja chłopska przed Solidarnością

Po sfalszowanych wyborach do sejmiku ze stycznia 1947 roku i rozbitciu Polskiego Stronnictwa Ludowego, kierowanego przez Stanisława Mikołajczyka, polscy chłopcy utracili swoją niezależną reprezentację polityczną. Pomimo stosowania biernego oporu polska wieś została poddana brutal-

► Dom Kolarza w Rzeszowie w końcowej fazie okupacyjnego strajku chłopskiego, w nocy z 18 na 19 lutego 1981 r. Od lewej Bogdan Lis, Zbigniew Frok, Jan Kułaj, Lech Wałęsa, Artur Balazs.

nej kolektywizacji i komunistycznej indoktrynacji. Chłopi mogli się co prawda zrzeszać politycznie w faszadowym Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym, wypełniającym przestrzeń polityczną po rozbitym PSL, jednak musieli tym samym przyjąć obowiązywanie ideologii marksistowskiej. Z władzą ściśle związane były też inne organizacje społeczne czy zawodowe działające na wsi, takie jak upaństwowione „Kółka Rolnicze”, gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” czy PGR-y, których formuła i rola, jaką odgrywały daleko wykraczała poza konwencję ekonomiczną. Taki stan rzeczy funkcjonował na polskiej wsi aż do lat siedemdziesiątych.

Przez cały okres powojenny sytuacja wsi i rolnictwa stała się interesowanie wykazywał Kościół katolicki, a w szczególności Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński. Hierarchowie Kościoła tworzyli przestrzeń dla kultywowania tych tradycji ruchu ludowego, od których odcinał się ZSL, a których symbolem stały się w latach siedemdziesiątych



„Zaduszki Witosowe” w Wierchosławicach – rodzinnej wsi historycznego przywódcy ruchu chłopskiego Wincentego Witos, jednego z ojców polskiej Niepodległości. Zainicjował je Stanisław Mierzwa, nestor ruchu ludowego i bliski współpracownik Witos.

Protesty robotnicze lat siedemdziesiątych promieniowały także na polską wieś. Pojedynczy działacze chłopscy związani z rodzącą się opozycją demokratyczną zaczęli wysuwać żądania w zakresie prawa do zrzeszania się w związkach zawodowych. Wsparcia tym działaniom udzieliły przede wszystkim Komitet Obrony Robotników (później KSS

„KOR”) oraz Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO).

Na drodze do zbudowania niezależnej organizacji ważny stał się także protest przeciwko ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym i innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin (27 października 1977). Z publiczną krytyką wystąpiło wtedy kilku działaczy ZSL, za co zostali ostatecznie wykluczeni z partii. Tematyka wiejska zaczęła się pojawiać w drukach niezależnych, np. w ROPCiO-wskiej „Opinii”. Wzorem opozycji demokratycznej z dużych ośrodków miejskich rozpoczęło wydawanie niezależnych pism chłopskich, takich jak „Gospodarz”,

„Placówka” czy „Postęp”. W Zbrozsy Dużej w powiecie grójeckim ks. Czesław Sadłowski był inicjatorem listu w obronie robotników aresztowanych po wydarzeniach czerwcowych z 1976 r., a pod listem, w maju 1977 r., podpisało się aż 349 mieszkańców grójeckiej wsi.

Ważną cezurą dla ruchu ludowego okazała się druga połowa 1978 r. i powołanie kilku niezależnych podmiotów: Komitetów Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej, Ziemi

Dokończenie na stronie II ►

Grójeckiej i Ziemi Rzeszowskiej, Tymczasowego Komitetu Niezależnego Związku Zawodowego Rolników oraz Podlaskiego Komitetu Samoobrony Ludzi Wierzących. Te inicjatywy wykreowały przyszłych liderów niezależnego ruchu ludowego, który w przyszłości przyjął formułę Solidarności rolniczej. Należeli do nich m.in. Janusz Rożek z Lubelszczyzny, Henryk Bąk z Grójecczyzny, Jan Kozłowski z województwa tarnobrzeskiego oraz Wiesław i Marzena Kęciowie pełniący funkcje łączników środowiska KOR z reprezentacją wsi.

Sierpień '80 – w oczekiwaniu na rejestrację

Prawdziwym przełomem było dopiero podpisanie porozumień sierpniowych, które sprawiło, że w całym kraju zaczęły organizować się chłopskie związki zawodowe. Każda z organizacji związana była z nieco innymi środowiskami wiejskimi, a nie brakowało pomiędzy nimi także i różnic programowych. W październiku 1980 roku Sąd Wojewódzki w Warszawie odrzucił wniosek o rejestrację złożony przez Solidarność Wiejską. Oprócz wniosku tego podmiotu (kierowanego przez Zdzisława Ostatka) o rejestrację statutu walczyły także Solidarność Chłopska Stanisława Janisza i Samorządny Związek Producentów Rolnych Gabriela Janowskiego. Przywódcy tych organizacji podjęli na początku grudnia 1980 roku decyzję o opracowaniu wspólnego statutu, co miało dać podwaliny dla jednej organizacji chłopskiej. Kluczową rolę w procesie rejestracyjnym odgrywali doradcy, w szczególności: związany z Kościołem Andrzej Stelmachowski i KSS „KOR” – Wiesław Kęcik.

Decyzje władz państwowych, podobnie jak wcześniej w odniesieniu do robotników i studentów, zmobilizowały rolników do podjęcia protestu w sprawie rejestracji statutu związkowego. Strajk rozpoczęto w styczniu 1981 roku na Podkarpaciu, w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie. Protest prowadzono wspólnie z regionalną Solidarnością, domagającą się z kolei wypełniania zobowiązań władz w sprawie podziału majątku po byłej Wojewódzkiej Radzie Związków Zawodowych. Protest wsparła Krajowa Komisja Porozumiewawcza Solidarności, ale negocjacje prowadzone przez Lecha Wałęsę z premierem Józefem Pińkowskim nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. 10 lutego 1981 roku Sąd Najwyższy ponownie odrzucił wniosek rejestracyjny Solidarności Wiejskiej. Dopiero rząd z premierem Wojciechem Jaruzelskim zdecydował o realizacji chłopskich postulatów i podpisaniu porozumienia, najpierw w Rzeszowie i później w Ustrzykach Dolnych (18 i 20 lutego 1981 roku).

Oprócz otwarcia drogi do zarejestrowania niezależnej organizacji chłopskiej podpisane porozumienie wywarło także wpływ na konsolidację społeczności wiejskiej. W dniach 8–9 marca 1981 roku w Poznaniu, na zjeździe jednoczącym działaczy organizacji chłopskich, pięciuset delegatów powołało Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Według szacunków KC



PZPR Solidarność rolnicza działała w co trzeciej gminie, a jej liczebność oceniano na ponad pół miliona członków. Przewodniczącym został pochodzący z Podkarpacia młody rolnik Jan Kułaj – aktywny w czasie protestu ustrzycko-rzeszowskiego, jego zastępcą rolnik-ogrodnik ze Szczecina Piotr Baumgart (Solidarność Wiejska), a we władzach związku znaleźli się jeszcze: Gabriel Janowski (Samorządny Związek Producentów Rolnych), Roman Bartoszcze z Kujaw (Solidarność Chłopska), Janusz Rożek z Lubelszczyzny (Solidarność Chłopska) i Józef Ślisz z Podkarpacia. Walka o zarejestrowanie statutu NSZZ RI stała się zaczynem najpoważniejszego kryzysu, do jakiego doszło w relacjach Solidarności z władzami PRL w okresie 16 miesięcy legalnej działalności Związku.

Rola kardynała Stefana Wyszyńskiego

Oprócz robotniczej Solidarności środowisko wiejskie mogło liczyć także na wsparcie Kościoła katolickiego, w tym na osobiste zaangażowanie Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego. Już na początku drogi rejestracyjnej rolniczego związku zawodowego mocno zaznaczyły się daleko idące ambicje wielu działaczy, a skłócenie środowiska stawało się istotnym problemem. Rola kardynała Wyszyńskiego w doprowadzeniu do rejestracji jednolitej organizacji, jaką stała się Solidarność Rolników Indywidualnych była kluczowa. Prymas przy każdej sposobności publicznej prezentował zdecydowane stanowisko wywierające presję na władze komunistyczne, aby wydały one zgodę na utworzenie takiego Związku. Znaczącym w tym zakresie było spotkanie z reprezentacją rolniczą, 2 lutego 1981 roku, kiedy uznał prawo do zrzeszania się rolników w związki zawodowo jako prawo im przyrodzone.

Prymas Polski stwierdził wówczas: „Jest jedno prawo przyrodzone, takie samo dla każdego człowieka, bez względu na to, co on robi, czy

pracuje w fabryce, w kopalni, czy na roli, każdy ma takie samo prawo przyrodzone, naturalne, zespalanie swych sił i wysiłków dla wspólnego przeprowadzania zadań, które człowiek ma do wykonania”. Postawa kardynała Wyszyńskiego, obok presji wywieranej przez protestujących działaczy Solidarności i działaczy chłopskich w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie, niewątpliwie znacząco wpłynęła na decyzję składającą Jaruzelskiego do podpisania porozumienia z rolnikami. Kolejną kwestią, w którą zaangażował się Kościół było załagodzenie sporów pomiędzy liderami związkowymi reprezentującymi różne nuryty społeczności wiejskiej. Bez roli kardynała Wyszyńskiego, bez jego autorytetu, trudno wyobrazić sobie porozumienie scalające organizację chłopską i powołanie Jana Kułaj na przewodniczącego NSZZ RI Solidarność przez pięciuset delegatów zgromadzonych na zjeździe zjednoczeniowym w Poznaniu.

Kryzys bydgoski – Solidarność robotnicza upomina się o Solidarność rolniczą

Niepewność, co do rejestracji statutu, skłoniła działaczy związku do podjęcia protestu w Bydgoszczy 19 marca 1981 roku, po upływie 10 dni od zakończenia zjazdu Solidarności rolniczej. Uniemożliwiono wtedy działaczom związkowym, zarówno z Solidarności robotniczej, jak i rolniczej, zabranie głosu podczas sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej. Zostali oni usunięci z sali obrad, a trzech z nich, pośród których był członek KKK Jan Rulewski, dotkliwie pobito. Interwencja funkcjonariuszy MO nastąpiła na polecenie kierownictwa PZPR, jednak wydaje się, że sytuacja wymknęła się władzom spod kontroli.

Fala oburzenia na brutalne pobicie członków Solidarności rozlała się po całym kraju, co sprawiło, że Związek musiał zareagować. Władze, oprócz rozmów z Solidarnością mających na celu wytonowanie wzburzenia społecznego, równolegle przystąpiły do ofensywy propagan-

◀ Piotr Baumgart przemawia do manifestantów przed wejściem do gmachu Sądu Najwyższego przy ul. Ogrodowej w dniu rejestracji NSZZ RI, Warszawa 12 maja 1981 r.

dowej, manipulując opinią publiczną. Oburzenie Solidarności z powodu tej agitacji było jeszcze większe, dlatego podczas gorącej dyskusji na forum Krajowej Komisji Porozumiewawczej Solidarności 23 marca 1981 roku domagano się ogłoszenia strajku generalnego. Członkowie KKK uznali dotychczasowe postępowanie Związku w zakresie żądań rolników za niewystarczające i zdecydowali o pilnym postawieniu sprawy chłopskiej w centralnym miejscu planowanych negocjacji ze stroną rządową. Ostatecznie przyjęto koncepcję Lecha Wałęsy, postanawiając, że czterogodzinny strajk ostrzegawczy odbędzie się 27 marca, rozpoczęcie zaś strajku generalnego wyznaczono po czterech dniach, w przypadku gdyby nie doszło do porozumienia.

Solidarność domagała się przede wszystkim realizacji wcześniej zgłaszanych postulatów, w tym gwarancji swobodnego działania Związku, przygotowania aktu abolicyjnego wobec działaczy opozycyjnych z lat 1976–1980, swobody zrzeszania się w związki zawodowe dla rolników indywidualnych oraz uchylecia decyzji rządu w sprawie braku zapłaty za czas strajków. Po bezowocnych negocjacjach z rządem 27 marca 1981 r. przeprowadzono zapowiadany czterogodzinny strajk ostrzegawczy.

Do strajku generalnego już jednak nie doszło, dzień wcześniej bowiem związkowcy Solidarności zawarli z władzami ugodę. Rząd wyraził ubolewanie z powodu pobicia działaczy związkowych i zapowiedział, że winni staną przed sądem oraz obiecał przyspieszenie prac nad ustawą o związkach zawodowych. W zamian za to grupa negocjacyjna KKK z Wałęsą na czele, nie mając ku temu umocowania, zawiesiła decyzję o strajku generalnym. Z takiego kompromisu niezadowolone były obie strony. Na posiedzeniu KKK z 31 marca rozgorączkowany przewodniczący Solidarności rolniczej Jan Kułaj stwierdził, że pomimo dużego zaangażowania chłopów w protest bydgoski „rolnicy zostali załatwieni”. W czasie kryzysu bydgoskiego (26 marca 1981 roku) Prymas Polski odbył 3 godzinną rozmowę z premierem Jaruzelskim prezentując stanowisko Kościoła jednoznacznie wspierające rolników wobec rejestracji ich związków zawodowych.

Rejestracja statutu symbolem jedności Związku

Przez cały kwiecień 1981 roku trwało napięcie pomiędzy władzami komunistycznymi a rolnikami wspieranymi przez Kościół i Solidarność. Działacze Solidarności RI podejmowali wówczas akcje protestacyjne. Ostatecznie, 27 kwietnia 1981 roku Ogólnopolski Komitet Założycielski (OKZ) złożył wniosek o rejestrację NSZZ RI Solidarność. W dniu rejestracji, tj. 12 maja 1981 roku biskup Władysław Miziołek (kardynał Wyszyński był już wówczas obłożnie chory) odprawił uro-

czystą mszę św. w archikatedrze św. Jana. Tego dnia ogłoszono także, że rolnicze związki zawodowe liczą sobie ponad 2 miliony i nie więcej niż 3 miliony członków.

Zakończenie procesu scaleniowego i rejestracyjnego nie kończyło problemów Solidarności rolniczej. Pomimo jedności zademonstrowanej choćby podczas pogrzebu Prymasa Polski Kardynała Stefana Wyszyńskiego w końcu maja 1981 r. już w czerwcu doszło do wizyt odrębnych delegacji rolniczych w Watykanie. Roman Bartoszcze, Stanisław Janisz i Wojciech Obernikowicz będąc w Rzymie odwiedzili w klinice Gemelli rannego papieża Jana Pawła II. Wywołało to reakcję pozostałej części władz Związku i złożenie oficjalnej wizyty NSZZ RI Solidarność z udziałem m.in. Jana Kułaj, Piotra Baumgarta i Gabriela Janowskiego w Watykanie oraz odrębne odwiedziny papieża w jego prywatnych apartamentach. Tendencje odśrodkowe i konflikty personalne wewnątrz Związku sprawiły, że do wprowadzenia stanu wojennego znajdował się on w stanie permanentnych problemów organizacyjnych. Taką sytuację wykorzystywały władze polityczne PRL rozbijając jedność środowiska wiejskiego. Oprócz metod politycznych władza wykorzystywała do tego celu Służbę Bezpieczeństwa, która działaniami operacyjnymi pogłębiała konflikty personalne.

W kierunku przemian systemowych

Walka o rejestrację statutu Związku i samo jego funkcjonowanie w okresie 16 miesięcy polskiej wolności zapoczątkowanej przez robotnicze strajki z roku 1980 stworzyły podstawy do jego przetrwania w okresie po wprowadzeniu stanu wojennego. Niezależnie od różnic programowych, konfliktów personalnych i represji ze strony reżimu Jaruzelskiego, udało się przenieść etos niezależnego środowiska chłopskiego aż do końcówki lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Odwołując się do statutu NSZZ RI Solidarność, do podpisanych Porozumień Ustrzycko-Rzeszowskich, rozpoczęto odbudowę struktur Związku, a jego działacze włączyli się w proces zmian politycznych i społecznych. Józef Ślisz, przywódca odbudowującej się Solidarności RI uczestniczył w obradach plenarnych okrągłego stołu, a w wyborach czerwcowych z 1989 roku rolnicy, członkowie Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” zdobyli 23 mandaty poselskie i 13 mandatów senatorskich.

■ Autor jest politologiem i historykiem, doktorem nauk humanistycznych w zakresie historii, naczelnikiem Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Szczecinie

Literatura

A.W. Kaczorowski, *30-lecie rejestracji NSZZ Rolników Indywidualnych Solidarność 1981–2011. Kalendarium Związku*, Warszawa 2011.

A.W. Kaczorowski, *Solidarność Rolników 1980–1989*, Warszawa 2010.

T. Kozłowski, J. Olszok, *Niezależny ruch chłopski w Polsce w latach 1980–1989*, (w:) *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 2 *Ruch Społeczny*, oprac. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 75–136.

Piotr Baumgart (1941–2000)

Chłopski przywódca Solidarności

Artur KUBAJ

Pochodzący z poznańskiego Piotr Baumgart, absolwent Technikum Samochodowego, ogrodnik, stanął jesienią 1980 r. na czele rolniczej Solidarności w województwie szczecińskim.

Urodził się 5 czerwca 1941 r. w Stęszewie w Wielkopolsce. Dobre warunki fizyczne predestynowały go do uprawiania sportu, jako młody chłopak trenował przez kilkanaście lat kajakarstwo klasyczne. Kilkanaście razy stawał na podium Mistrzostw Polski, w tym na najwyższym, a największym jego osiągnięciem było zdobycie tytułu wicemistrza Europy juniorów. Po ukończeniu szkoły zasadniczej bardzo długo nie mógł znaleźć satysfakcjonującego miejsca pracy. W 1975 r. zdecydował się na nabycie prawie dwuhektarowego gospodarstwa i wraz z żoną podjął się upraw szklarniowych. W okresie poszukiwań drogi życiowej udzielał się także społecznie, należał do Związku Młodzieży Socjalistycznej, a później do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Z przynależności do partii komunistycznej zrezygnował, podobnie jak jego ojciec Karol, po tragicznych wydarzeniach z grudnia 1970 r.

Początki w Solidarności rolniczej

Dzięki swojemu szwagrowi zatrudnionemu w Stoczni Remontowej Parnica Baumgart miał możliwość przypatrywania się protestowi sierpniowemu z 1980 roku niemal w samym jego centrum. Jeszcze w czasie strajku dopominał się o zwrócenie uwagi strajkujących na problemy polskiej wsi. Bezpośrednio po strajkach starał się dotrzeć do liderów szczecińskiego protestu. Takim łącznikiem dla sprawy chłopskiej stał się

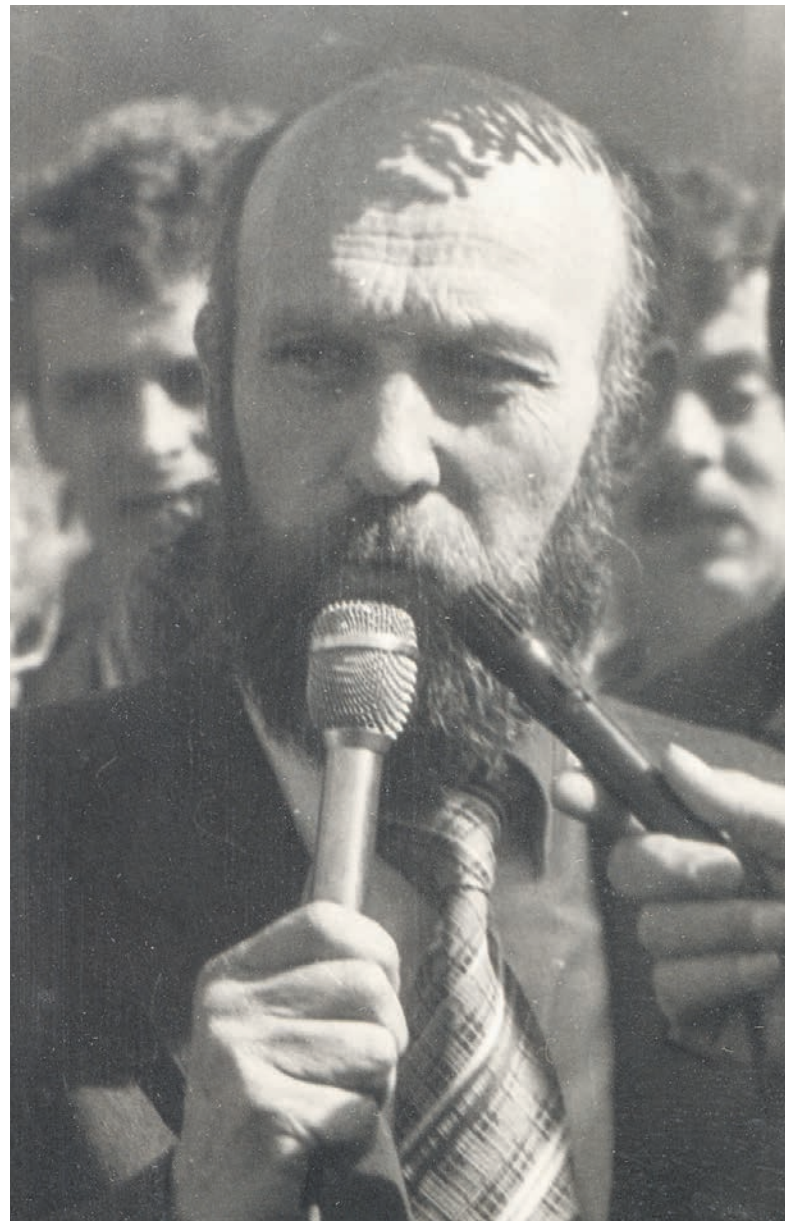
w pierwszym okresie po strajkach sierpniowych Aleksander Krystosiak, legendarny przywódca ze SR Parnica. Równolegle podjął działania organizacyjne w swoim środowisku zawodowym, tj. w Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej, nawiązał też kontakt ze szczecińskimi działaczami KSS „KOR” – braćmi Andrzejem i Zbigniewem Jakubcewiczami, Waldemarem Jądłowskim czy Kazimierzem Doboszem, którzy inspirowani przez Wiesława Kęcika, jednego z liderów opozycyjnych w środowisku wiejskim, służyli pomocą w animowaniu związku zawodowego rolników i powoływaniu kół Solidarności Wiejskiej w regionie.

W październiku 1980 r. na zebraniu w szczecińskim Banku Spółdzielczym Baumgart został wybrany przewodniczącym Komitetu Założycielskiego producentów rolnych, a po wyborach udał się na zjazd NSZZ Solidarność rolników ziem północnych i zachodnich do Gdańska, gdzie poznał m.in. Lecha Wałęsę i Wiesława Kęcika. Wkrótce też zdecydowanie zaangażował się w budowanie struktur Solidarności Wiejskiej w regionie, stając się z czasem jednym z filarów regionalnego ruchu ludowego. Od samego początku swojej działalności Baumgart utrzymywał bardzo dobre kontakty z Solidarnością robotniczą. Przyjął on także koncepcję Wiesława Kęcika, by do nowej organizacji rolniczej przyjmować zarówno rolników indywidualnych, jak i tych pracujących w rolnictwie uspołecznionym, co jako ogrodnikowi-pszczelarzowi

przyszło mu w sposób naturalny. Dzięki tej współpracy a także dobrym relacjom z działaczami sekcji rolnej przy szczecińskim MKR sprawy rolniczego związku mogły liczyć na wsparcie NSZZ Solidarność. Przy jej pomocy organizacyjnej i po udostępnieniu Stocznioowego Domu Kultury Korab doszło 11 grudnia 1980 r. do Wojewódzkiego Zjazdu Założycielskiego Solidarności Wiejskiej i wyboru Piotra Baumgarta na przewodniczącego w województwie. Łamy szczecińskich pism Solidarność – Komunikatu MKR, a później także tygodnika „Jedność” zostały wówczas szeroko otwarte dla problematyki wiejskiej. Niezależni rolnicy mogli także liczyć na zrozumienie i nagłaśnianie swojej sprawy w szczecińskim tygodniku „Wiadomości Zachodnie” którego redaktorem naczelnym był Mieczysław Kaczanowski a wspierał go Zbigniew Kuczkowski. Po odroczeniu rozprawy rewizyjnej w sprawie rejestracji Solidarności Wiejskiej Piotr Baumgart zaapelował do NSZZ Solidarność o wsparcie i pomoc w uzyskaniu legalnej podstawy do działania dla niezależnej społeczności wiejskiej, uczynił to za pośrednictwem szczecińskiej MKR. Dzięki Stanisławowi Wądołowskiemu i Aleksandrowi Krystosiakowi Baumgart mobilizował Solidarność robotniczą do wspierania procesu

► Piotr Baumgart

▼ Jedno ze spotkań szczecińskiej Solidarności rolniczej, po środku zdjęcia Piotr Baumgart.



Fot. MPH



Fot. archiwum Ryszarda Drewniaka

rejestracyjnego oraz do solidarności z protestującymi w Ustrzykach Dolnych. Na południe Polski wyjechała wówczas kilkuosobowa delegacja szczecińska z Arturem Balazsem na czele i działaczami z Solidarności robotniczej. Protesty w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie ostatecznie zakończyły się ustępstwami władzy i podpisaniem porozumień Ustrzycko-Rzeszowskich, przybliżających rolników do zarejestrowania swoich związków zawodowych. Po lutowym porozumieniu trzech organizacji rolniczych dotyczącym stworzenia jednego związku Piotr Baumgart został wiceprzewodniczącym Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego (OKZ), a organizacja przyjęła finalnie nazwę NSZZ Solidarność Rolników Indywidualnych. Do końca lutego 1981 r. miały odbyć się zjazdy wojewódzkie, a 6 marca 1981 r. zjazd zjednoczeniowy w Szczecinie, co podkreślało znacze-

Dokończenie na stronie IV ►



◀ Przy mikrofonie Piotr Baumgart

rowali niektórych działaczy lokalnych do występowania przeciwko Baumgartowi. Naturalne konflikty częstokroć podsycane były także przez Służbę Bezpieczeństwa. Od sierpnia 1981 r. narastał konflikt w regionalnej NSZZ RI Solidarność, część działaczy zarzucała bowiem Baumgartowi autokratyzm, nierzetelność w dysponowaniu funduszami i manipulacje przy wyborach na szefa struktury. Oponenti Baumgarta we wrześniu 1981 r. powołali Tymczasowy Komitet Założycielski nowego związku, wybierając przewodniczącym Eugeniusza Manduka. Podjęto wówczas decyzję o przyłączeniu się do Rady Porozumiewawczej Niezależnych Samorządnych Chłopskich Związków Zawodowych z siedzibą w Bydgoszczy.

Po stanie wojennym i w wolnej Polsce

Wprowadzenie stanu wojennego zastało Baumgarta w drodze z Warszawy do Szczecina. Został wtedy zatrzymany i osadzony, jak niemal cała szczecińska opozycja, w Zakładzie Karnym w Wierchowcu. W więzieniu rozmawiał z nagabującymi go funkcjonariuszami SB, starając się ich przechrzyć, stosując często dezinformację. Z drugiej strony bezpieczeństwa, łechcąc jego ambicje i chęć objęcia przywództwa nad całym Związkiem, starała się go pozyskać do współpracy. W rozmowach z władzami i bezpieką Piotr Baumgart nie posunął się tak daleko jak lider NSZZ Solidarność RI Jan Kułaj, ale tracił wiarygodność w oczach swoich współpracowników. Bezpieka, wkładając go w rozmowy, neutralizowała jego działalność na rzecz Związku i środowiska polskiej wsi.

Pomimo represji ze strony SB nie zaniechał dalszej działalności

i w końcu lat osiemdziesiątych przystąpił do odbudowy struktur Związku, zarówno na szczeblu wojewódzkim jak i krajowym. Wsparł strajk Solidarności w sierpniu 1988 r., choć do Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego wszedł Artur Balazs jako przedstawiciel Solidarności RI. Próbował utrzymywać dobre kontakty ze szczecińską Solidarnością robotniczą, co nie było łatwe z uwagi na konflikt o przywództwo pomiędzy Marianem Jurczykiem i Andrzejem Milczanowskim. Lepiej rozumiał się z Jurczykiem, stojąc na gruncie ciągłości i legalności władz obu Związków, jednak ostatecznie poparł tzw. linię okrągłego stołu, a sam zasiadł przy jednym z jego podstolików w zespole ds. politycznych.

Wydawało się, że jego ówczesna pozycja w opozycji gwarantuje mu mandat w wyborach do parlamentu. Okazało się jednak, że próby lawirowania pomiędzy Jurczykiem i Milczanowskim spowodowały, iż Milczanowski będący liderem grupy okrągłostołowej zablokował jego start wyborczy w Szczecinie. Ostatecznie Baumgart wystartował w walce o mandat senatora w województwie pilskim. Tam jednak, mimo solidnej kampanii bezpośredniej w terenie nie był stanie przeciwstawić się propagandowym działaniom miejscowego przedsiębiorcy Henryka Stokłosa. Piotr Baumgart stał się tym samym jedynym kandydatem Solidarności, który odnotował porażkę i nie znalazł miejsca w senacie I kadencji. Nie zakończyło to jego aktywności społecznej i politycznej. W dekadzie lat dziewięćdziesiątych próbował swoich sił w działalności związkowej, kandydował także do parlamentu ale bez powodzenia.

■ Autor jest politologiem i historykiem, doktorem nauk humanistycznych w zakresie historii, naczelnikiem Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Szczecinie

nie miasta i regionu w społeczności rolniczej.

25 lutego 1981 r. w siedzibie MKR w Szczecinie, na zebraniu Solidarności Wiejskiej, zaakceptowano ogólnopolski statut tego związku oraz wybrano Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych Solidarności z Piotrem Baumgartem jako przewodniczącym. Trzy dni później, również w siedzibie ZR, obradował Regionalny Zjazd Delegatów NSZZ RI Solidarność Wiejska, w którym uczestniczyli delegaci z czterech województw: gorzowskiego, koszalińskiego, pilskiego i szczecińskiego. Przyjęto nazwę regionu – Region Pomorze Zachodnie oraz wybrano jego siedzibę w Szczecinie. Przygotowywano się wówczas do omówienia specyfiki regionu na marcowym Zjeździe Ogólnopolskim, powołano Komitet Założycielski Regionu Pomorza Zachodniego z Henrykiem Olszyńskim jako przewodniczącym. Z racji dużego wsparcia szczecińskiej Solidarności, w szczególności przez Stanisława Wądołowskiego, ale też przez osoby z sekcji rolnej Zarządu Regionu (warto tu wymienić Ryszarda Drewniaka, Henryka Makiełę, Leona Okińczycę) oraz roli Baumgarta, jaką pełnił w Solidarności Wiejskiej, krajowy zjazd zjednoczeniowy pierwotnie zaplanowany w Szczecinie. Ostatecznie jednak odbył się on 8–9 marca 1981 r. w Poznaniu, a przewodniczącym zjednoczonego Związku rolniczego wybrano wtedy Jana Kułaję – młodego rolnika z Podkarpacia, jednego

z liderów protestu w Ustrzykach, a Piotr Baumgart został jego prawą ręką – jednym z trzech wiceprzewodniczących.

Po zarejestrowaniu statutu NSZZ RI Solidarność, 12 maja 1981 r. Piotr Baumgart, z racji pełnionej funkcji oraz żywiołowego i silnego charakteru, wielokrotnie reprezentował rolniczą Solidarność w relacjach zewnętrznych. Uczestniczył np. w oficjalnych spotkaniach z władzami państwa, w pogrzebie patrona Solidarności RI Prymasa Polski Stefana kardynała Wyszyńskiego, czy też w oficjalnej delegacji rolników w Watykanie, 17 czerwca 1981 roku, kiedy to ranny przez zamachowca ojciec św. Jan Paweł II, podobno pierwszy raz w historii, przyjął delegację Solidarności rolniczej w swoim prywatnym apartamencie.

Baumgart był postacią niezwykle barwną, nie unikał konfliktów, potrafił swoją osobą zdominować

wiele spotkań, czasami z korzyścią dla ruchu ludowego, a czasami wręcz przeciwnie. Był osobą ambitną, z uporem dążył do objęcia przywództwa nad ruchem ludowym. W okresie od maja do grudnia 1981 r. wielokrotnie podważał kompetencje Jana Kułaję do sprawowania funkcji przewodniczącego, wytykając mu brak doświadczenia oraz nieuczciwość. Nie unikał także rywalizacji o sprawowanie przywództwa nad Związkiem z Gabrielem Janowskim, a w późniejszym okresie (1982–1989) także z Józefem Śliszem czy Arturem Balazsem (po przełomie z 1989 roku). Na ostatnim zjeździe Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego przed stanem wojennym, w Santoku, złożył rezygnację z funkcji wiceprzewodniczącego w NSZZ RI Solidarność.

Podobnie było także w regionie, gdzie gracze ogólnopolscy inspi-



▶ Spotkanie Klubu Dobrych Gospodarzy w Kamieniu Pomorskim 5 lutego 1977 r. Tyłem stoi red. „Wiadomości Zachodnich” Mieczysław Kaczanowski, inicjator spotkań.